



# COMMUNIO IN CHRISTO

*Nasze Życie -  
Nasze Dzieła*

37. Cyfrowy List Duchowny, 18 Grudnia 2025

## *Temat:* NADSZEDŁ ZBAWICIEL OSADZENIE W ŻYCIU

Drodzy Czytelnicy!

Pod koniec roku pragniemy przedstawić Wam rozważanie Bożonarodzeniowe z 22. książki Matki Marii Teresy „Spotkanie z Zbawicielem – Czego brakuje w cierpieniach Chrystusa? – Nasza wdzięczność”. W tej publikacji autorka dzieli się głębokimi spostrzeżeniami na temat serca Zbawiciela, które zdobyła dzięki osobistym doświadczeniom i mistycznym rozmowom z Jezusem.



Rozważania te, napisane w latach 1990-1991, oświetlają drogę zbawienia Chrystusa od Jego Narodzin aż do Zmartwychwstania. Przypominają nam one o bezgranicznej miłości, którą On przyniósł światu i której Matka Maria Teresa doświadczyła zarówno w modlitwie, jak i w spotkaniach z innymi ludźmi.

W rozdziale „Nadszedł Zbawiciel” dzieli się swoim głębokim współczuciem dla mieszkańców założonego przez nią hospicjum Stella Maris i domu seniora Dom Effata. Pomimo własnych chorób odwiedzała seniorów i mieszkańców hospicjum tak często, jak tylko mogła, szerząc ciepło i matczyną serdeczność. Mówiła do swojej wspólnoty: „Macie teraz nową rodzinę”, co odzwierciedla prawdziwego ducha Bożego Narodzenia.

Niech w te Święta Bożego Narodzenia, kiedy świętujemy Narodziny Jezusa – największy dar miłości Boga – dane Wam będzie odnaleźć pokój, radość i głęboką wdzięczność za Jego miłość.

Życzę Wam i Waszym bliskim błogosławionych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Wasz  
ks. Jaison Thazhathil  
Przeor Generalny



# ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

11.12.1990

*Boże...*

*Twoja dobroć ciąży na moim powołaniu,  
w którym rozpoznaję Cię jako Zbawiciela.*

*Dla mnie rozpoczął się inny świat,  
w którym odnajduję swoje zadanie:*

*Przedstawiać Cię jako niewysłowioną dobroć,  
jako Zbawiciela wszelkiego stworzenia.*

*Gdy patrzę na Twoje niezwykle starania,  
aby ocalić ten czas przed lękiem i rozpaczą,  
i znam Twoją potęgę,*

*która pozwala pokonać wszelkie przyczyny ludzkiej niedoli,  
dajesz mojemu powołaniu możliwość  
zaspokojenia tęsknoty tłumów.*

*Siła, z jaką ten czas niszczy nadzieję,  
powoduje wybuch zniszczenia.*

*Twoja dobroć wkrótce osiągnie swój szczyt.*

*W Boże Narodzenie ciepło przepelnia każdą duszę.*

*Serce otwiera się, pełne oczekiwania.*

*Na krótką chwilę żyje blask Twojej miłości,  
w której Cię rozpoznajemy i kochamy.*

*Twoje przyjście na świat miało miejsce w złym,  
niesprawiedliwym świecie,*

*ukazałeś się jako Mesjasz,  
dałeś przykład świata przebaczenia,  
przełamałeś bariery ograniczeń.*

*Wiosna, wieczna wiosna,*



*toruje sobie drogę również teraz, również w tym roku.*

*Oczekiwany Syn Boży jest gorąco wyczekiwany.*

*Jesteś Zbawicielem,*

*stałeś się przede wszystkim człowiekiem,*

*aby nas zbawić poprzez swoją całkowitą ofiarę.*

*Wzięłeś na siebie wszystko:*

*Wszystkie niezrozumienie, zdradę i nienawiść,*

*wszystkie grzechy i niesprawiedliwość poniosłeś,*

*aby złożyć ofiarę ku chwale Ojca.*

*Bóg wynagrodził Twoją ofiarę i miłość.*

*Wyrwany z grobu, objawiło się światło życia wiecznego.*

*W Twojej egzystencji wiemy,*

*że Twoja miłość jest z nami nierozzerwalnie związana.*

*Wiesz, jak w naszych czasach okazywać konsekwencję,*

*dzieląc się z nami Twoim Duchem,*

*Duchem, który daje życie.*

*Twój Duch jest mi dany,*

*wyrażający się w rozlewającej się miłości.*

*Wiara i miłość są niezbędne,*

*aby rozpoznać Cię w Ciele jako Zbawiciela.*

*Ogarnia mnie entuzjazm, gdy mówię o Twoim  
przyjściu tam,*

*gdzie Twoja obecność zanika.*

*Zmuszasz mnie, zwłaszcza że wiem o Tobie.*



*O Jezu, znasz ciemność tego stulecia,*

*noc wszelkiego opuszczenia.*

*Znasz męczący strach,*

*nędzę umierającej wiary.*

*Jesteś jedyną nadzieją.*

*Wkraczasz w słabość.*

*Twoja miłość staje się siłą bezsilności.*

*Objawienie jedynej prawdy*



*spoczywa na wszystkich, którzy Cię szukają.  
Twoja dobroć przewyższa wszelką przemoc,  
odkrywa tajemnicę miłości,  
w której wszystko, co niemożliwe, topnieje,  
aby doświadczyć jedynej prawdy miłości,  
która swoją niezmierną siłą  
wystąpiła w obronie wszystkich i oddała się,  
aby z jednych ust i jednego serca  
wylewała się wdzięczność i chwała za to,  
co nam dałeś.  
Nasze wieczne szczęście jest w Tobie.*

W mojej duszy świeci Boskość, to, co niepojęte. Jego język jest dojrzały, a moc Jego miłości jest zbawieniem. Pismo Święte żyje. Jego słowa przenikają moją ciemność i rozpraszają wszelki strach. Mój świat, zależny od Zbawiciela, skąpany jest w świetle tego, co nieuchwytnie. Jego nauczanie i życie pozwalają dojrzewać jedności, bliskości i wspólnoty. Otrzymałam zbawienie, zbawienie od strachu przed śmiercią. Przyznajmy, że żyjemy w egzystencjalnej niepewności.

Jedyną rzeczą, jaką wiemy na pewno, jest nasze otępiłe myślenie. Nieistotna i bez znaczenia jest niewiedza. Skąd pochodzimy i dokąd zmierzamy - to pytanie pozostaje bez odpowiedzi w naszych rozważaniach. Dążymy do szczęścia i odrzucamy je, gdy jest nam narzucane.

Nadeszła godzina największej dynamiki, namiętności i nadziei. Odmawiamy jej przyjęcia. Żyjemy w świecie radykalnych zmian. Lepszy świat narzuca się tak silnie, jednak my nie chcemy go wspierać.

Myśliciele są w akcji. Ich poziom wykształcenia tworzy rozwiązania, ale my chcemy innych myślicieli, aby wiara w Boga zniknęła.

Nikt nie może obejść się bez Zbawiciela. Nikt nie chce rezygnować z Bożego Narodzenia. To, że Bóg stał się człowiekiem, że sensem Bożego Narodzenia jest spotkanie z Bogiem, z Bogiem, który stał się człowiekiem, wyrozumiałym, dobrym... sprawia, że mimo wszystko doświadczamy tego Boga jako nieosiągalnego, odległego.

Że Bóg wkroczył w dotykającą bliskość człowieka,  
że stał się dzieckiem o niepozornym wyglądzie i żył wśród nas, nauczając,



że w swojej niezwykłej dobroci objawił Boga,  
że urzeczywistnił pierwotną istotę, on, który w swoich czynach i miłości był sobą,  
że wypełnił swoją misję w strachu i męce,  
że jego pragnienie wzrosło do najwyższego tęsknoty za chwałą Boga,  
że jego śmierć niweczy wszelkie ludzkie myślenie i że stając się Bogiem wywołuje oszołomienie, czyż nie powinno to być wystarczającym powodem, aby przywołać ten czas i zapewnić sobie Jego bliskość?

Wołamy o nasze zbawienie. On, Zbawiciel, jest tutaj, jest rzeczywistością dla wszystkich niepewności.

Szczególnie w naszym stuleciu nasze dążenie do nieskończoności jest pożądane. Cena za to jest zbyt wysoka. Ale co możemy przeciwstawić temu, który pokłada wszystko u naszych stóp, zapewnia nam bezpieczeństwo i wypełnia miłością? Czy cena naszej wolnej decyzji na rzecz Jego woli jest wtedy zbyt wysoka? Zbawiciel wkrótce ożyje na nowo i nikt nie przeoczy jego narodzin. On budzi życie, przełamuje wszelki strach. Stara się myśleć za nas i znaleźć drogę. Mesjasz staje się ponownie aktualny, on, który jest nam bliższy niż my sami sobie. Zbawiciel zawsze stoi przede mną, jest tak widoczny, że nie mogę inaczej, jak tylko uczynić Go obecnym dla innych. Brak mi słów, mój język brzmi pusto. Cieszę się, że wiem o moim Zbawicielu. W świetle mojej duszy doświadczam, że jestem otoczony nieskończoną miłością. Wyczuwam więcej, niż jestem w stanie wyrazić, i czuję więcej, niż obecnie posiadam. Jestem przepelniona wielką pewnością, tak że nie odczuwam żadnego strachu, a jednak jestem pusta.

Moje cierpienie jest bardzo głębokie, ponieważ nie jestem w stanie odwdziżyć się mojemu Zbawicielowi za to, co otrzymałam. Zbawiciel stoi przede mną i wyjaśnia mi moją przyszłość, pozwalając mi dostrzec, jaką cenę za nią zapłacono. On jest moim spokojem i siłą decyzyjną dla mojej woli. Jest dla mnie Zbawicielem, który jest obecny w każdej sytuacji, który jest blisko mojego życia i który mówi do mnie: zapewnięm tobie i wszystkim stworzeniom wieczny stan doskonałej radości i wiecznego szczęścia. Mój Zbawiciel stoi przede mną. Z niego i przez Niego to doświadczenie trafia do naszych czasów. Czasy te nie zadowolają się samymi słowami, wymagają czynów. Chcą uchwycić prawdę. Bo czysta wiara osłabła. Zbawiciel stał się celem, którego obarczamy winą za wszystko, co złe. A On jest naszym Zbawicielem.

W Boże Narodzenie Bóg objawił się światu. Nadal ofiaruje się w Kościele, w nim Zbawiciel spotyka się z człowiekiem. W dekretach Soboru Watykańskiego II odczuwamy bliskość Boga, doświadczamy Jego miłości.



Dostrzegamy Go w sakramentach. „Boże Narodzenie trwa nieustannie”. Jakże dobrze jest usłyszeć od ciężko chorego człowieka: „W Boga nie wierzę, nikt nigdy nie był w stanie mnie przekonać. Ale odkąd znam Ciebie i czuję Twoją miłość, wiem, że Bóg istnieje”.

Tylko ten zna Boga, kto pozwolił Mu wkroczyć w swoje życie.

Zbawiciel jest z nami i stanowi wyzwanie dla naszej wiary. Wkrótce ponownie będziemy wspominać wydarzenie o światowym znaczeniu: Bóg staje się człowiekiem. Jest On Zbawicielem, który zabezpiecza nasze życie miłością przekraczającą wszystko, co możemy sobie wyobrazić. Otwórzmy nasze oczy i serca, aby niczego Mu nie odmawiać.

On jest naszym Zbawicielem i niech będzie Mu chwała na wieki wieków.

*O Boże,*

*w moim sercu dręczy mnie niepokój,*

*że nie okazuję Ci należnego szacunku.*

*W moim sercu płonie pragnienie,*

*aby publicznie wyrazić Ci moją wdzięczność.*

*A jeśli moje serce zbyt skłania się ku ziemskim sprawom,*

*niech Twoja imponująca majestatyczność mnie ogarnia*

*i wzmaga moje pragnienie,*

*aby podziękować Ci za godzinę zbawienia.*

*Duchu, wszechmądry i wszechmocny,*

*przewyższający w zrozumieniu,*

*Zbawicielu od wszelkiej niedoli,*

*bez początku, bez końca,*

*niezmierzony,*

*bez ograniczeń w swojej wysokości, rozległości i głębokości.*

*O, jakież to ograniczenie, gdy nazywam Cię Bogiem*

*lub wypowiadam Twoje imię.*

*Co wypowiadają moje usta,*

*gdy wyjaśniam Twoją istotę na podstawie doświadczeń?*

*Gdy patrzę w górę i wyobrażam sobie, że jesteś tam,*

*nie odpowiada to prawdzie.*

*Bo jesteś obecny wszędzie,*



*w górze i na dole, obok mnie i przede mną,  
jesteś we mnie.*

*Wypełniasz każdą przestrzeń i nie znasz żadnych ograniczeń.*

*Jesteś Zbawicielem, moim pocieszeniem i moją siłą.*

*Tak bardzo lubię nazywać Cię „Moją Miłością”.*

*W ten sposób wyrażam wszystko,*

*akceptuję wszystko, co można sobie wyobrazić,*

*i oddaję Ci to, czego mi nieustannie brakuje.*

*Jesteś Wybawicielem, a ja osiągam tam wielkość Twojej istoty.*

*Bo moja bezsilność szuka Twojej ręki,*

*którą chwytam, aby uzyskać łaskę*

*uznania Ciebie za mojego Zbawiciela.*

*Moja wina sięga daleko, woła z nadzieją Twoje imię,*

*aby ponownie zwyciężyło miłosierdzie,*

*którym złożyłeś moje grzechy przed obliczem Boga,*

*aby miłość mogła dążyć do spełnienia.*

*Jesteś potęgą nad wszelkim złem,*

*jedyną nadzieją wszystkich stworzeń.*

*Niech Twoja dobroć będzie wielbiona na wieki wieków.*

Fragment z książki Matki Marii Teresy „Die Begegnung mit dem Erlöser - Was fehlt an Leiden Christi? - Unser Dank“, („Spotkanie ze Zbawicielem - Czego brakuje w cierpieniach Chrystusa - Nasza Wdzięczność“), 2 nakład 1994, wydawnictwo wysyłkowe Marianne Patloch, Westerngrund, s. 10 i następne



# KOMENTARZ

## **ks. Shaji Thomasa z Południowych Indii**

Z wielką radością piszę krótki komentarz do pierwszego rozdziału „Nadszedł Zbawiciel” w grudniowym Liście Duchowym. Jest on zaczerpnięty z 22. książki Matki Marii Teresy zatytułowanej „Spotkanie ze Zbawicielem – Czego brakuje w cierpieniach Chrystusa? – Nasza wdzięczność”.

Tekst ten brzmi jak medytacja duchowa lub interpretacja kazania opartego na mistyce chrześcijańskiej, chrystologii i teologii egzystencjalnej. Język jest pełen czci, emocjonalny i kontemplacyjny. Jednocześnie przekazuje on duszpasterską nagłą potrzebę, ponieważ autorka porusza temat duchowego kryzysu współczesnego świata i wzywa do nowej świadomości bliskości Chrystusa.

## **Bliskość Zbawiciela**

Głównym tematem tego rozdziału jest „bliskość wszechmocnego Boga”. W tekście podkreślono, że Bóg jest z nami (Emmanuel). Ponieważ Bóg stał się człowiekiem, nie jest ani odległy, ani nieosiągalny. Tutaj „Zbawiciel” jest opisany jako doświadczalny i bliski człowiekowi, który jest „zawsze” obecny i bliższy nam niż my sami. Główna teza brzmi, że boska bliskość jest rzeczywistością, której współczesny człowiek nie dostrzega.

## **Posłannictwo Chrystusa jako uzdrowienie lęku**

W niniejszym rozdziale kilkakrotnie podkreślono, że zamiarem Boga jest usunięcie strachu. Matka Maria Teresa mówi: „Cieszę się, że wiem o moim Zbawicielu. W świetle mojej duszy doświadczam, że jestem otoczony nieskończoną miłością. Wyczuwam więcej, niż jestem w stanie wyrazić, i czuję więcej, niż obecnie posiadam. Jestem przepełniona wielką pewnością, tak że nie odczuwam żadnego strachu, a jednak jestem pusta”.

Oznacza to, że uwolnienie od mojego śmiertelnego lęku jest pewne. On stworzył życie i pokonał wszelki lęk, a ja otrzymuję od Niego spokój ducha. Strach jest przedstawiany jako ciasne kajdany ludzkości, a miłość Chrystusa



jest siłą wyzwalającą. Przypomina to silnie motywy biblijne i teologiczne, zwłaszcza stwierdzenie z 1 Listu św. Jana: „W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk.“ (1J 4,18)

### **Tajemnica Wcielenia**

Wcielenie nie jest tylko wydarzeniem z przeszłości, ale aktualną rzeczywistością – „Boże Narodzenie trwa nieustannie”. Matka Maria Teresa nawiązuje do Kościoła, sakramentów i Soboru Watykańskiego II, sugerując, że Bóg nieustannie objawia się we wszystkim tym. Matka Maria Teresa przypomina: „W Boże Narodzenie Bóg objawił się światu. Nadal ofiaruje się w Kościele, w nim Zbawiciel spotyka się z człowiekiem.“

Tak, musimy pozwolić, aby Zbawiciel narodził się ponownie w naszym życiu. Przyznajmy pokornie prawdę słowami niemieckiego mistyka Angelusa Silesiusa: „Chrystus mógłby narodzić się tysiąc razy w Betlejem, ale wszystko byłoby daremne, dopóki nie narodzi się w moim sercu”. Pozwólmy Mu narodzić się ponownie w naszym życiu podczas Bożego Narodzenia 2025 roku i każdego dnia 2026 roku.

### **Odpowiedzialność i świadectwo**

Autorka tej książki wielokrotnie podkreśla w rozdziale, na którym opiera się niniejszy komentarz, poczucie odpowiedzialności. Matka Maria Teresa mówi: „Czasy te nie zadowolają się samymi słowami, wymagają czynów. Chcą uchwycić prawdę.“ Porusza to wymiar etyczny: wiara musi przybrać konkretną formę i być widoczna w życiu, a nie tylko wyrażana intelektualnie. Każdy z nas jest wyjątkowy i wszyscy jesteśmy narzędziami w rękach Boga. Dlatego wszyscy jesteśmy odpowiedzialni i powinniśmy wypełniać nasze zadania na tym świecie oraz być dobrymi świadkami naśladowców Jezusa.

### **Cierpiący Chrystus**

W tej części wyraźnie podkreślono mękę, lęk, pragnienie i cierpienie Chrystusa. W pierwszej modlitwie rozważania Matka Maria Teresa pisze: „Stałeś się przede wszystkim człowiekiem, aby nas zbawić poprzez swoją całkowitą ofiarę. Wzięłeś na siebie wszystko: Wszystkie niezrozumienie, zdradę i nienawiść, wszystkie grzechy i niesprawiedliwość poniosłeś, aby złożyć ofiarę ku chwale Ojca“. Jego misja została wypełniona „w strachu i męce”; Jego pragnienie symbolizuje



boskie pragnienie; Jego śmierć „niweczy wszelkie ludzkie myślenie”. Ta interpretacja podkreśla realizm wcielenia: Chrystus nie tylko zstępuje do ludzi, ale sam doświadcza pełnej, wrażliwej ludzkiej egzystencji.

### **Wezwanie do uznania i działania**

Ostatnie zdanie tekstu jest apelem: „Otwórzmy nasze oczy i serca, aby niczego Mu nie odmawiać”. Chrystus daje wszystko i wymaga naszej dobrowolnej zgody. Jest to zarówno wezwanie do wiary, jak i krytyka apatii. Język staje się bardziej liturgiczny, pod koniec nabiera charakteru uwielbienia i kulminuje w słowach chwały wobec Zbawiciela.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że tekst ten jest pełną oddania refleksją teologiczną, zawierającą elementy mistycznej introspekcji; jest krytyką współczesnego sekularyzmu i wezwaniem do odnowy wiary. Mówi on o głębokim osobistym przekonaniu i emocjonalnej autentyczności, jednocześnie poruszając kwestie wspólnotowe i globalne problemy duchowe.

### **Ks. Shaji Thomas z Kerali w Południowych Indiach**



Ks. Shaji Thomas pochodzi z tradycyjnej i głęboko wierzącej rodziny katolickiej z Kerali w Południowych Indiach, gdzie dorastał jako ósme z dziewięciorga dzieci. 22 grudnia 1988 r. przyjął święcenia kapłańskie i dziś może spojrzeć wstecz na 37 lat pełnej satysfakcji posługi kapłańskiej – czas, który sam opisuje jako drogę pełną Bożych błogosławieństw.

Jego droga akademicka i duszpasterska prowadziła go przez różne kontynenty i odpowiedzialne stanowiska. W latach 1995-2001 ukończył studia doktoranckie w Rzymie, uzyskując tytuł doktora teologii dogmatycznej w Papieskim Instytucie Orientalnym. Po powrocie do Indii poświęcił się formacji kapłańskiej i w latach 2001-2004 pełnił funkcję wicerektora i profesora w seminariach św. Alojzego i św. Marii.

Następnie przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez prawie dziesięć lat, od 2004 do 2013 roku, pełnił funkcję wikariusza parafii św.

Michała Archaniola w Findlay w stanie Ohio (diecezja Toledo). Po powrocie do ojczyzny w latach 2014–2017 pełnił funkcję rektora w seminarium St. Mary's Malankara Major Seminary w Trivandrum. Następnie przez kilka lat pełnił intensywne obowiązki administracyjne: najpierw jako wikariusz generalny diecezji Delhi-Gurgaon i koordynator misji w Odisha (2017–2019), a ostatnio, od 2019 do 2024 roku, jako wikariusz generalny i proboszcz katedry w swojej rodzinnej diecezji Pathanamthitta.

Obecnie ksiądz Shaji przebywa w Domu Macierzystym Communio in Christo w Mechernich, gdzie przechodzi odnowę duchową. Bardzo ceni sobie tamtejszą wspólnotę i wykorzystuje ten czas, aby głębiej zgłębić duchowość założycielki Matki Marii Teresy oraz nauczyć się żyć zgodnie z zasadami Ordo Communio in Christo.



### Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communio in Christo  
Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich  
Strona internetowa: [www.communio.nrw](http://www.communio.nrw)  
Mail: [info@communio.nrw](mailto:info@communio.nrw)  
Tel.: +49-2443 9814823  
Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy  
Kadra edytorska: Henri Grüger i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/  
Niemcy  
Layout: Henri Grüger, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy  
Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy  
Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy  
Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy  
Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy